

Sygnatura akt VI Ka 1026/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **18 grudnia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Sędziowie SSO Arkadiusz Łata (spr.)

SSO Grzegorz Kiepusa

Protokolant Agata Lipke

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2015 r.

sprawy A. O. ur. (...) w P.,

syna J. i Z.

oskarżonego z art. 233§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 11 sierpnia 2015 r. sygnatura akt IX K 1710/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. T. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1026/15

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy nie jest zasadna i na uwzględnienie nie zasługuje. Sąd orzekający dokonał bowiem prawidłowych ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie – wbrew odmiennym twierdzeniom obrońcy, jak również nie naruszył w

żadnym stopniu prawa procesowego, a i prawa materialnego. Nie nasuwało też wątpliwości rozstrzygnięcie w materii sprawstwa i winy A. O. oraz prawnej kwalifikacji przypisanego mu występkę.

Także wymierzona bezwzględna kara pozbawienia wolności – utrzymana w dolnych jednak granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego w sankcji przepisu art. 233 § 1 kk – za rażąco surową uchodzić nie może.

Sąd merytoryczny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w części sprawozdawczej zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd I instancji wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego oraz relacjom grupy „wspierających” go świadków. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd jurysdykcyjny oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, ani też podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Również pisemne motywy wyroku w pełni odpowiadają wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę odwoławczą.

Sąd orzekający nade wszystko zasadnie ustalił, iż w dniu 24 maja 2009 r. R. K. dopuścił się, działając wspólnie i w porozumieniu z M. P. i K. G. – pobicia D. K. (1), a w konsekwencji, że relacja A. O., jaką ten składał w charakterze świadka przed Sądem Rejonowym w Gliwicach w postępowaniu oznaczonym sygnaturą akt IX K 123/12 (gdzie przeczył udziałowi K. w tymże zdarzeniu) nie odpowiadała rzeczywistości stanowi rzeczy, a tym samym – była fałszywa.

Sąd I instancji nie popełnił zarazem błędu, przyjmując jako podstawę oceny wiarygodności zeznań A. O. zaprezentowanych we wspomnianej sprawie - pierwotną wersję D. K. (1) przedstawioną przezeń w toku postępowania przygotowawczego w sprawie o sygnaturze akt IX K 123/12 – znajdującą między innymi opacie w wypowiedziach procesowych świadka B. K..

Pokrzywdzony jednoznacznie wskazywał wówczas kim byli napastnicy, którzy zaatakowali go na zapleczu lokalu (...) w P., po tym jak uchylił drzwi, a w szczególności iż wśród nich – czynny udział w pobiciu wziął R. K.. Wyraźnie mówił o uczestnictwie K. w toku konfrontacji z ówczesnym podejrzanym K. G. (a zatem w bezpośrednim kontakcie z wymienionym i zapoznając się równocześnie z jego wyjaśnieniami), a nadto dwukrotnie podczas okazywania mu wizerunków (vide: K 45-46 oraz K 53-54 akt o sygn. IX K 123/12), gdzie wręcz rozpoznawał K. „po rysach twarzy, po fryzurze i po wyglądzie”. Był pewien swej identyfikacji.

W postępowaniu sądowym w sprawie o sygn. akt IX K 123/12 (vide: K 248-250 tychże akt) i identycznie w badanej sprawie (vide: K 234-235 akt o sygnaturze: IX K 1710/13) D. K. (1) dążył do „wycofania się” z omówionych wyżej twierdzeń w zakresie rozpoznania sprawców, podnosząc w ogólności, że sprawców pobicia jednak nie rozpoznał z uwagi na dynamikę zdarzenia, nieoświetlony teren, a także szybką utratę świadomości po zadanym mu pierwszym uderzeniu. Odmienność zeznań próbował też tłumaczyć „skojarzeniem” oraz „utożsamieniem” owych napastników z osobami, które wcześniej przebywały w lokalu, czyli z M. P., K. G. i R. K., zaś pobyt ów we wcześniejszym czasie wątpliwości nie budził (co wymienieni potwierdzali). Personalne rozpoznanie sprawców przestępstwa miało stanowić nawet – wedle zmodyfikowanych relacji pokrzywdzonego – wytwór jego wyobraźni spowodowany uprzednią stycznością z tymi mężczyznami, a zwłaszcza z K., który się awanturował i nie chciał baru opuścić pomimo nadejścia godziny jego zamknięcia. Przez to szczególnie utkwiał w pamięci świadka.

D. K. (1) powoływał wreszcie nierzetelność sporządzania protokołów jego przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym w sprawie o sygnaturze akt IX K 123/12 – w wykonaniu przeprowadzającego te czynności

funkcjonariusza Policji, który konsekwentnie odmawiać miał - jak utrzymywał potem świadek – odnotowywania sygnalizowanych już wówczas „wątpliwości” K., co do określenia oraz identyfikacji napastników. Nadto – brak wiedzy w zakresie odmowy podpisania protokołu, żądania dokonania w nim poprawek, uzupełnień.

Zmienione zeznania pokrzywdzonego w żadnym stopniu (gdy chodziło o problematykę wskazania kto go pobił) nie zasługiwały na akceptację. W pierwszym rzędzie przeczyły im jednolite wewnętrznie oraz konsekwentne relacje świadka B. K. – obecnej krytycznego ranka w lokalu (...) – składane zarówno w sprawie toczącej się przeciwko P., G. i K. o występek z art. 158 § 1 kk, jak i w przedmiotowym postępowaniu (vide: K 281-282 akt o sygnaturze IX K 1710/13).

Wymieniona wypowiadała się, iż K. tuż po pobiciu go na zapleczu, konkretnie określał sprawców i nie było tu z jego strony wątpliwości. Byli to: P., G. i (...). Podobnie mówił przybyłym na miejsce policjantom. Co więcej, z zeznań K. nie wynikało, by pokrzywdzony długotrwale nie powracał z zaplecza po tym, gdy usłyszawszy dobijanie się poszedł sprawdzić, co się tam dzieje – to w odniesieniu do późniejszych relacji K., iż po pierwszym ciosie utracił przytomność i leżał długo (ponad godzinę) na podłodze zaplecza lokalu. Wedle B. K. zdarzenia następowały bezpośrednio po sobie – udanie się pokrzywdzonego na zaplecze i równoczesne, telefoniczne wezwanie Policji przez nią samą, powrót pobitego K. z zaplecza oraz określenie sprawców, przyjazd funkcjonariuszy i ponowne wskazanie kim byli napastnicy. Nie było tu długotrwałych przerw czasowych.

Nie istniały przy tym racjonalne podstawy, by powyższym zeznaniom świadka wiary odmawiać. Przed Sądem orzekającym w sprawie o sygnaturze akt IX K 123/12 (vide: K 249-250) B. K. wspominała jednak, jakoby D. K. (1) w późniejszym czasie – przed wezwaniem pogotowia „nic nie pamiętał, miał taki zanik (...). Po kilku dniach, sędzę po 2-3 dniach zaczął sobie coś przypominać. Po zdarzeniu mówił, że może to byli ci chłopcy, a może nie byli, mogło mu się wydawać i tak jest do dziś”. Podtrzymała zarazem w pełni swą uprzednią relację z postępowania przygotowawczego w tejże sprawie, gdzie tego rodzaju danych nie prezentowała. O niczym takim nie wspomniała również zeznając po raz kolejny – już w kontrolowanej sprawie przeciwko A. O..

Pierwsze wskazanie sprawców po powrocie z zaplecza nastąpiło w wykonaniu pokrzywdzonego – według K. – konkretnie i jednoznacznie, zaś naprowadzony wyżej fragment jej zeznań nie znajdował potwierdzenia.

Sąd orzekający włączył w poczet materiału dowodowego w sprawie niniejszej (vide: K 308 verte) również dowody przeprowadzone w postępowaniu o sygnaturze akt IX K 123/12, w tym zeznania jednego z interweniujących policjantów – J. S. (vide: K 443-444 oraz 623-624 powyższych akt). Z relacji tego świadka w żadnej mierze nie wynikało, by K. tracił pamięć i świadomość. Nie leżał, a chodził po lokalu. Pomimo pozostawania pod wpływem alkoholu w pełni możliwy był z nim normalny i logiczny kontakt słowny. Nie wyrażał on przy tym jakichkolwiek wątpliwości, co do wskazania sprawców, a uczynił to jednoznacznie. Odbywało się to jeszcze przed przybyciem pogotowia ratunkowego.

Omawiany wcześniej element zeznań B. K. na wiarygodność przeto zasługiwał. Nic bowiem nie przemawiało przeciwko prawdomówności wspomnianego policjanta, tym bardziej, iż sam pokrzywdzony wskazywał na nachodzenie go wątpliwości, co do osób napastników dopiero po upływie około pół roku od zajścia.

Drugi z przesłuchanych w sprawie dotyczącej pobicia funkcjonariusz Policji – tj. przeprowadzający czynności procesowe z udziałem K. – A. M. (vide: K 270, 385, 591 akt o sygn. IX K 123/12) także nie wypowiadał się, by pokrzywdzony wahał się określając osoby sprawców, wyrażał wątpliwości bądź niezdecydowanie w tej mierze, a zwłaszcza, by miało dojść do nieprawidłowości przy spisywaniu protokołów poszczególnych czynności. Stanowcze zeznania, w których wymieniał imiennie napastników D. K. (1) złożył tymczasem już 28 maja 2009 r. (vide: K 5-7 akt IX K 123/12), a następnie na przestrzeni czerwca, lipca i sierpnia powyższego roku brał udział w kolejnych czynnościach procesowych i żadnych dosłownie wątpliwości, co do identyfikacji sprawców nie wypowiadał. Przeciwnie – rozpoznał wizerunki G. i K. (vide: K 45-46 i 53-54). Swe stanowisko podtrzymywał podczas konfrontacji z P. (występującym wówczas w roli świadka, vide: K-21) i z G. (vide: K-60). Zatem w okresie kiedy to według B. K. (fragment zeznań analizowany wyżej) ujawnić się miały wątpliwości pokrzywdzonego odnośnie rozpoznania atakujących. Zwłaszcza

„stawienie do oczu” oraz okazywanie wizerunków winno było sprzyjać wypowiedzeniu wątpliwości i zastrzeżeń. Nic takiego jednak nie nastąpiło.

Podsumowując, relacje K. z dochodzenia w sprawie o sygn. Akt IX K 123/12, zdecydowana większość zeznań K. w aspekcie zeznań policjantów stanowiły dostateczną podstawę do uznania sprawstwa i winy P., G. i K. w zakresie czynu z art. 158 § 1 kk, czego wyrazem był wyrok skazujący wydany przez Sąd Rejonowy w Gliwicach w dniu 9 lipca 2013 r. (vide: K-708 akt IX K 123/12), utrzymany następnie w mocy przez Sąd wyższej instancji (vide: K-773 akt IX K 123/12).

Z drugiej strony relacje K., G. oraz P. w kontekście zeznań D. K. (2) i D. B. (składanych przez wszystkie te osoby w obu wchodzących w rachubę postępowaniach karnych) nie uprawniały – przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy przeciwko A. O. – do stwierdzenia, iż ci trzej pierwsi nie dopuścili się pobicia D. K. (1) (a zatem de facto, że oba wspomniane wyżej wyroki były błędne), przebywając krytycznej nocy aż do godzin południowych następnego dnia na „imprezie” w mieszkaniu K. (wyłączywszy P.) i nie opuszczając tego miejsca nad ranem. Tym samym do uznania, że oskarżony A. O. zeznając jako świadek podczas sprawy o sygnaturze IX K 123/12 i lansując podobną wersję – w szczególności w odniesieniu do R. K. – mówił prawdę.

Zeznania całej trójki prawomocnie już skazanych złożone w przedmiotowej sprawie w roli świadków – w praktyce nie różniły się niczym od wersji prezentowanych przez nich w sprawie o czyn z art. 158 § 1 KK. W dalszym ciągu utrzymywali oni, iż nie dopuścili się pobicia D. K. (1). G. i K. twierdzili przy tym, iż po opuszczeniu lokalu (...) około godziny 23.00 w dniu 24 maja 2009 r. już tam nie wracali udając się do mieszkania D. K. (2), „imprezując” razem do około godziny 11.00 w dniu następnym. Nigdzie stamtąd – jak wynikało z ich relacji – nie wychodzili, zwłaszcza w bardzo wczesnych godzinach porannych.

M. P. z kolei wprost z (...) miał udać się już tylko do swojego miejsca zamieszkania.

Relacje G., K. i P. w świetle tego wszystkiego o czym była mowa na wstępie nie wytrzymały jakiegokolwiek krytyki, toteż należało zdecydowanie odrzucić jako niewiarygodne.

Wersja ta, a w pierwszej kolejności zeznania P. nie znalazły oparcia w wypowiedziach procesowych jego ówczesnej żony – J. J. (2) przesłuchiwanej w charakterze świadka w sprawie o sygnaturze akt IX K 123/12.

Co do kwestii wzięcia przez wymienionego udziału w pobiciu, co do daty zdarzenia, co do pory powrotu męża krytycznej nocy do domu – nie posiadała ona żadnej samodzielnej wiedzy. Wszelkie konkretniejsze informacje pochodziły bowiem z wypowiedzi M. P. i „analizy” sprawy oraz „przemyśleń” mających miejsce po tym, gdy otrzymał on wezwanie.

Większej wartości dowodowej nie przedstawiały zeznania D. K. (2) pochodzące zarówno z rozpatrywanej sprawy, jak również złożone w postępowaniu dotyczącym pobicia. Świadek jedynie bardzo ogólnie był w stanie potwierdzić fakt organizowania we własnym mieszkaniu w owym czasie (rok 2009) trwających nawet po kilka dni „imprez” - typowo w weekendy, a także udział w nich K. G. oraz R. K.. Świadek nie potrafił jednakże odtworzyć w pamięci nocy 23/24 maja 2009r., czy była wtedy u niego „impreza” i czy obecni na niej byli obaj wspomniani mężczyźni, a tym bardziej oskarżony – A. O..

K. w ogóle nie wymieniał też O. jako bywalca tego rodzaju uroczystości.

Z identycznych powodów jak w przypadku G., P. i K. na winę nie zasługiwały zeznania D. B.. Jego relacje na przestrzeni obu postępowań ewoluowały. Pierwotnie w sprawie o sygnaturze akt IX K 123/12 zdecydowanie podkreślał obecność K. i G. na imprezie aż do jej zakończenia. W postępowaniu o czyn z art. 233 i kk nie przypominał sobie, czy K. gdzieś w jej trakcie wychodził. Nie wypowiadał się nadto na temat nieprzerwanej obecności G.. Żadne jego relacje nie wskazywały przy tym, by uczestnikiem spotkania był także A. O.. W trakcie sprawy o pobicie K. nazwisko oskarżonego wśród obecnych na „imprezie” ani raz nie padło. W przedmiotowej sprawie B., odnośnie udziału O. zasłaniał się niepamięcią.

Zeznania świadka B. nie dawały przeto podstaw, by przyjmować, iż tam faktycznie był. Podnoszony przez obrońcę argument, że D. B. „nie wykluczał” obecności A. O. upada również w konfrontacji z tymi częściami materiału dowodowego, które doprowadziły do skazania G., K. i P. za występki z art. 158 i kk.

Sąd I instancji słusznie tym samym nie dał wiary także i O., gdy nie przyznawał się on do zarzutu fałszywych zeznań, twierdząc iż w sprawie o pobicie zeznał prawdę.

Sąd Rejonowy prawidłowo też ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar wymierzonej oskarżonemu kary, jak i na przyjęcie negatywnej wobec niego prognozy kryminologiczno-społecznej, wyłączającej możliwość sięgnięcia po dobrodziejstwo jej probacji (zwłaszcza w obliczu wielokrotnej wcześniejszej karalności A. O.).

Orzeczonej karze jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego oraz stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przez niego przestępstwa, nie zawiera też cech represji nadmiernej. Kara ta należy zatem do celów zapobiegawczych, wychowawczych i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając na uwadze to wszystko i uznając zaskarżony wyrok za słuszny Sąd Okręgowy utrzymał go w mocy.

O należnościach obrońcy z urzędu oraz o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze, od ponoszenia których oskarżony został zwolniony orzeczono jak w punktach: 2 i 3 wyroku niniejszego.